

# DJABEŁ

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Wychodzi

1-go i 15-go dnia

w miesiącu.

Adres Redakcji

i Administracji:

ul. Krakowska Nr. 23  
w Krakowie.

Poleca wyroby swoje krajowe  
szczególnej opiece gospodyń

**Antoni Rozmanit**  
KRAKÓW.

Fabryka parowa cykoryi, surogatów kawy  
i kawy figowej.

**Skład Mebli**  
tapicerskich i stolarskich

**A. WILCZKIEWICZA**

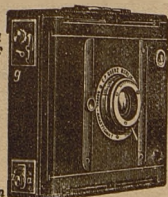
w Krakowie, ul. Karmelicka L. 21,

wielki wybór firanek i materiału.

Podjeżdżają się wszelkich robót w zakresie zawodu wcho-  
dzących. — Ceny umiarkowane.

**PRZYRZĄDY FOTOGRAFICZNE**

dla  
Fotografów  
fachowych  
amatorów



poleca po  
cenach

konkurencyjnych

**A. Kleinberg**

Kraków, Floryańska. Hotel pod „Różą” wejście od ul. św. Tomasza.  
Cenniki na żądanie gratis i franco.

**MAGAZYN NOWOSCI**  
**ORAZ ZAKŁAD TOKARSKO - GALANTERYJNY**  
**JANA BAJERA**

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej pod L. 10,

poleca w wielkim wyborze:

cygarniczki, fajki, laski, wyroby skórkowe, wyroby z drzewa, do-  
mna, krawatki, ramki, kule bilardowe i kije, oraz wszelkie przy-  
bory bilardowe. Przyjmuje wszelkie reperacje w zakresie tokarsko-  
galanteryjny wchodzące i wykonuje takowe po cenach nader  
umiarkowanych i w krótkim czasie.

**HOTEL EUROPEJSKI**

W KRAKOWIE,

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji  
kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościn-  
nych, stajnie, wozownie.

**Restauracja w miejscu.**

Pokoje z pościelą po cenie 60 ct. za dobę  
i wyżej, — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.

**APTEKA „pod Koroną” w KRAKOWIE**

Rynek gł. Nr. 22, vis a vis odwachu

**Fr. Ksaw. Mikuckiego**

dawniej Józefa Trauczyńskiego

poleca Wina lecznicze znakomitej dobroci: Chinowe, Chinowe z żelazem,  
cena 2 złr. i 1-50 złr., Rumbabrowe i pepsynowe, cena 1-50 złr.  
Wode do ust Dra Cybulskiego — wzmacnia dziąsła i działa antyse-  
ptycznie, cena 80 ct.  
Elixir i proszek do zębów Matuszewskiego, cena 60 i 50 ct.  
Pasty piękności, nadaje cerze delikatność i nadzwyczajną białosć, niszczy  
pigi i plamy wątrobiane — cena 85 ct.  
Puder znany ze swej dobroci, zupełnie nieszkodliwy, biały, różowy,  
i kremowy — cena 30 ct., 50 ct. i 1 złr.  
Wode na włosy Prof. Dra Rosnera, wzmacnia porost włosów i niszczy  
łupież, cena 60 ct.

Skład wyrobów kauczukowych i opatrunków chirurgicznych,  
Skład perfum, Wody kolońskiej oryginalnej i wyrobu  
własnego, oraz Mydeł toaletowych.

w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2, poleca Skład hurtowny i ogólny skład win, likierów, rosoliów, rumów,  
krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniaku francuskiego, portlandzkiego i gipsu, polityr, oliwy do wozów  
i częściowy towarów korzennych, delikatnych, Herbaty elksirów, naleśników, Anioła, farsz, kabanosy, pokostów, wyrobów  
niczejaki, Główny Skład: Świec starynowych, kościelnych i stołowych, Anioła, farsz, kabanosy, pokostów, wyrobów  
Zamówienia zamejskowe uskutecznia się odwracalnie.

**J. Barberowski**

**Stanisław Karliński**

Skład papieru i handel galanteryjny  
zaopatrzony we wszelkie nowości.

**w Krakowie**

**Sukiennice Nr. 28**  
(naprzeciw Ratusza)

Przybory do pisania, przybory dekoracyjne, księgi handlowe. Wielki skład przyborów do palenia. Przy powyższym handlu znajduje się agencja czasopism.



## Dr. S. Skobel

SPECIALISTA CHOROÓB SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH  
mieszka obecnie  
w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,  
gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.  
ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5  
po południu.

## H. KRETSCHMER

Kraków, Rynek L. 10.

Handel Towarów Korzennych i Norymberskich.

Skład towarów religijnych:

Różańców, koronek krzyżyków, medalików  
obrazków świętych i rozmaitych paciorków  
do haftu.

**PRZYBORY do robienia KWIATÓW:**

liście, bibułki, papier konfekcyjny listowy,  
oraz wszelkie Przybory do pisania.

Ceny bardzo niskie.

## Wodociągi, łazienki i klozety

urządza

## Karol Markus

w Krakowie przy ulicy Szpitalnej l. 18,

utrzymuje

Skład rur i przyrządów do urządzania wodociągów,

różne zlewki, klozety, pisuary,

Wanny z piecykami, Prysznice.

## HOTEL KLEINA

Kraków, ulica Gertrudy l. 6.

urządzony na wzór hoteli zagranicznych,  
o 32 pokojach z komfortem umeblowa-  
nych. doborowa usługa i t. p. ku  
zadowoleniu Szanownych Gości. Re-  
stauracja w miejscu na parterze, ele-  
gancko urządzona sala jadalna.

Cena pokoi przystępna od 80 ct.  
do 3 złr. 50 ct. wraz z pościelą  
i usługą na dobę.

Utrzymuje hotel od lat 20-tu zaskarbiłem  
sobie względy i uznanie — co wysoce cenię  
i nadal skarbę je sobie będzie moim ob-  
wiązkiem.

Wiktor Klein właśc. hotelu

## Plac Maryacki Nr. 1.

Tokarz i optyk niżej podpisany  
Od trzydziestu lat jest w Krakowie znany,  
Posiada na składzie: różne towary  
Optyczne: cwikery i okulary,  
Lornety teatralne i polowe,  
Baro- i Termometry rtęciowe.  
Również ma własne wyroby tokarskie,  
Jakoto: wszelkie przybory fajczarskie  
Wiśniowe cybuchy i różne fajki  
Z pianki lub bursztynowe cygarniczki.  
Reperacje i zamówienia p. zymuje  
I punktualnie nader wykonuje.  
Niechaj więc każdy do zakładu spiesz,  
A że tam tanio — to kieszeń pociesz.

## HENRYK SOCZEK.

Plac Maryacki Nr. 1.

## WACŁAW GŁOWACKI

### Jubiler

w Rynku głównym L. 20,  
poleca swój skład

wyrobów złotych i srebrnych

oraz różnych kosztowności po ce-  
nach umiarkowanych.

Utrzymuje wybór pierścionków  
zareczynowych w najlepszych  
fasonach.

Przyjmuje wszelkie zamó-  
wienia sreber stołowych.

Wszelkie zamówienia i reperacje  
uskutecznia się jaknajprędzej.



## „FLORA“

### Pracownia Sukien damskich

poleca się

laskawym względem Wielm. Pań.

Zamówienia wykonuje w krótkim cza-  
sie i po przystępnych cenach.

Udzielam też lekcji kroju metodą  
Wortha.

Panienci zamiejskowe znajdują pomieszczenie.

Kraków, Karmelicka 15.



**N**ajtańsze i najwłaściwsze źródło za-  
kupna w Krakowie!

poleca

znane z dobroci i regularności  
chodu zegarki prawdziwe genewskie  
złote, srebrne, niklowe i czarno oxydowane

zegary ściennie-pendulowe i budziki

oraz

**wyroby złote i srebrne**

urzędownie stempowane

najtaniej i w wielkim wyborze

**S. Goldwasser,**

w Krakowie ul. Grodzka Nr. 58.

(I-szy sklep przy ewangelickim kościele).

Proszę żądać illustrowane Cenniki,  
które wysłać się damo i opłatne. — Zlecenia  
z prowincji odwrotną pocztą.

Myśl wielkopostna archeologa.

Zona tego Jeremiasza, co to śpiewał sobie treny, mu-  
siała także piec placki jak nasze panie, i maltretować pod  
ten czas męża. tak, że ten uciekł aż nad rzekę i płakał —  
ergo i żydzi znali już ten zwyczaj barbarzyński pieczenia ciast  
i wędzenia szyniek, ale zapewne Mojżeszowi lub innemu praw-  
dowacy wlażała żonka zanadto za kołnier, i żeby mieć spokój  
na później, zabronił żydom jeść wieprzowiny i placków, tylko  
macę, a tu robi się bez wszelkich specjalnych przygotowań!  
Aha!...

Mniej niebezpieczne.

Niewprawy myśliwy: — No, panie leśniczy, chodź pan  
ze mną na polowanie!

Leśniczy: — Nie pójdę panie baronie, gdyż jest to dla  
mnie zanadto niebezpieczne, ale gdyby pan sobie życzył ze  
mną na pałasze, to służę mu chętnie.



# M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi)

## FABRYCZNY SKŁAD

plócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej, oraz bielizny stołowej białej i kolorowej, Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

## GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny. Pończoch damskich i dziecięcych i skarpetek męskich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa. Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

**Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.**

Zamówienia zamiejscowe skutecznie się odwrotną pocztą.

# Nasiona

nawozy sztuczne

Dom rolniczo-produkcyjny

**ERNESTA BAHLSENA w Krakowie**

Biurowo (nawozowe) ul. Karmelicka 21,  
Magazyny 23.

Firma kontrol. według norm Stacji Rolniczej w Dublanach i Wiedniu.

## Ważne wiadomości

zawiera mój katalog rolniczy i ogrodniczy, który proszę zażądać.

## Pierwsza krajowa fabryka wyrobów platerowanych JAKUBOWSKI i JARRA W KRAKOWIE

ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności w magazynach swoich w Krakowie Sukiennice L. 26, we Lwowie Rynek L. 37, w Czerniowcach Hotel „Pod czarnym orłem“

sztućce i kompletne nakrycia stołowe, przedmioty do użytku domowego, ozdobne na podarki, srebrzone, oksydowane, brązowe i złoczone.

Kościołnice jak: kielichy, lichtarze, krzyże, i t. p.

Fabryka wykonywa na obłalunek podług rysunków i projektów, wszelkie przedmioty, przyjmuje reperacje, wypożycza nakrycia stołowe na większe zebrania, zabawy i wesela i t. p.

Ceny przystępne bardzo umiarkowane.

## Pierwsza Pralnia Parowa w Krakowie ulica Grodzka 9 i 11



przyjmuje **BIELIZNĘ**  
wszelkiego rodzaju  
ju po cenach najniż-  
szych:

koszule tylko po 10 ct.  
mankiety para . . . 3 „  
kołnierzyki po . . . 2 „  
para firanek bia-  
łych . . . . . 50 „  
para firanek kre-  
mowych . . . . 60 „  
Bielizna po wypraniu  
jak nowa.

(Przesyłki z prowincji jak naj-  
rychlej się uskutecznią).

Skład fabryczny  
serów  
Mleko dla niemowląt  
mleko  
wielokrotnie dla chorych  
poleca  
Dyrekcya mleczarni  
E. Dobrzyńskiej.



**Kazimierz Jachimowicz**

po ukończeniu szkoły sztuk pięknych w Krakowie i artystyczno-dekoracyjnego malarstwa za granicą, poleca się do robót dekoracyjnych, pokojowych, sztyldowych i wystawowych.

Kraków, Rynek główny L. 35 „Krzysztofory“.

**Zmiana pomieszczenia.  
Józefa Ekerowa  
rozpoczęła lekcje  
TANCÓW**

w domach prywatnych, pensjonatach,  
i we własnym pomieszczeniu  
przy Małym Ryнку L. 6 II piętro  
(dom obok W. Karasia).  
Dla młodzieży szkolnej osobne godziny.

**HANDEL**

**Walerjana Lesnowskiego**

**Kraków,**

**rynek główny L. 33,**

poleca:

Śliwki, Powidła bośniackie, Figi, Daktyle marokańskie, Jabłka kuchenne. Wina węgierskie i austriackie na garnce i butelki, wina reńskie, francuskie, Szampan, malaga, Madery, stare Konjaki, Romy. Piwo pilzeńskie i okocimskie.

Przy handlu pokoje gościnne, kuchnia zdrowa, obsługa szybka

**KOKS.**

Aby powstrzymać dowóz koksu pruskiego w okolice Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie koksu naszego w warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych — sprzedajemy:

**KOKS GAZOWY**

wyrabiany z najlepszych tłustych węgla, po cenie 60 centów za cetnar cłowy (biorący 100 cetnarów mają znaczny opust), na żądanie dajemy koks maszyną łamany i odstawiamy do domu.

Dyrekcja gazowni miejskiej.

Nr. telefonu biura 202. — Nr. telefonu fabryki 180.

**Fabryka wyrobów metalowych  
ST. SULIKWOSKI i Spółka**

**Kraków — Dębniiki.**

*Biuro fabryczne ul. Bracka 5.*

Fabryka wykonywa wszelkie roboty blacharskie wraz ze ślusarskimi i mosiężniczymi.

Przybory dla c. k. kolei żelaznych jak: latarnie parowozowe, tendrowe, lampy wagonowe, tarcze sygnałowe, wiaderka, naczynia na smarowidła płynne i stałe itp. Prowadzi dział wszelkich robót blacharskich do budowl, zakłada wodociągi, cłozety nadkanałowe, zlewy i dzwonki elektryczne.

**Wyroby wódek zdrowotnych Seelinga  
Fabryki likierów**

**Jego Ces. Król. Wysockości Arcyksięcia Rainera  
W IZDEBNIKU,**

jako to: Jarzębinka, Jarzębiak i Koniferynka (Lasówka), których badanie chemiczne uskutecznił *Dr. m. Aleks. Stopczanski* profesor chemii Uniw. Jagiell. w Krakowie — uzyskały na tej podstawie atest **należycie dobrych** fabrykatów tak pod względem swych właściwości jakoteż sposobu przyrządzenia.

Zwracamy też uwagę Szan. P. T. Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienaruszoną kapsłą i banderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

Przedruk nie będzie płacony.

**DYREKCJA.**

**Zakład dentystyczny**

**po ś. p. Karolu Goebłu**

**przeniesiony został z d. 1 Października b. r.**

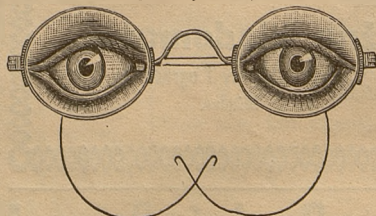
**na ul. św. Anny l. 3, (były Hotel Wiktorji)**

**Oddział techniczny pod kierunkiem p. H. Lemparta.**

**K. ZIELIŃSKI**

**Mechanik i Optyk w Krakowie.**

*Rynek główny, Linia A-B 39,*



poleca

**Okulary,  
cwikery.**

**lornetki teatralne**

**i polowe,**

instrumenty miernicze, ciepłomierze pokojowe, lecarskie, do celów chemicznych. Aparaty elektryczne lecarskie, baterya lecarskie z prędem stałym, barometry, aneidy i t. p. Wszelkie reperacye oraz zamówienia wykonuje bezwzględnie.

**URZĄDZA**

**dzwonki elektryczne, telefony, gromozwody.**

**Noże, widelce i łyżki** w wielkim wyborze. **Łyżwy** »Halifax« i inne. Obfity zapas naczyń kuchennych i gospodarskich, oraz główny skład kas ogniotrwałych z fabryk pierwszorzędnych poleca po cenach umiarkowanych

**Handel Towarów żelaznych pod firmą**

**EMANUEL TILLES**

**w Krakowie ul. Grodzka Nr. 36.**

Wykonuje oprócz zwykłych fotografii wszelkie inne w zakresie artystycznym wchodzące prace według najnowszymi wynalazków w dziedzinie sztuki fotograficznej.

Podług własnego wynalazku wykonuje portrety z natury imitujące szkice rysunkowe w różnych kolorach, które w prawdziwie znanym w wyższych wiedeńskich i niedziele od 9 do 1 w południe.



Z powodów od Redakeyi niezależnych, dzisiejszy Numer spóźniony.

Rok 30.

Kraków dnia 15 Kwietnia 1898 r.

Nr. 8.

Pojedynczy Nr. 20 ct.

Pojedynczy Nr. 20 ct.

# DJABEŁ

Wychodzi dwa razy na miesiąc.  
Prenumeratę, listy, artykuły należy nad  
syłać pod adresem:

**Redakcji lub Administracji  
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie**

Rękopismów nie zwraca się, ale by-  
wają niszczone.



W umieszczaniu ogłoszeń pośred-  
niczą wszystkie agencja cza-  
pism w kraju i zagranicą.

**Przedpłata kwartalna:**

W Krakowie  
z przesyłką poczt. . . . zlr. 1.10  
w Niemczech . . . . marek 2.—  
w Ameryce rocznie dolarów 2.50  
w Francji kwartalnie franki 3.—

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

## Resurrexit.

Oto zabłyśło nad tobą, o Ziemio,  
Chrystusowego godło Zmartwychwstania,  
Powstają światła, co w ciemnościach drzemają,  
Niech je więc zziębła twoja pierś pochłania.

Czekalim długo, my słabi i mali,  
Aż umęczony na krzyżu duch Boży  
Kamienne wieko z grobowca odwali  
I ręką zbawczą niebiosą otworzy.

Oto rozprasza Chrystus zimy mroki,  
Ciemność, co dzień nasz w czarną noc zamienia,  
I budzi Ziemię z snów ciszy głębokiej,  
Potężnym głosem duchów odrodzenia.

Co wielkie, święte wzniesie w górę czoła,  
Co podłe, niskie, na dół się potoczy,  
Duchom przeczystym zabrzmi pieśń wesola,  
Żłym światło wyżre i serca i oczy.

Przemoc drży z trwogi, bo już koniec bliski  
Niesprawiedliwych jej rządów istnienia,  
Bo oto widać już wolności błyski,  
Bo oto symbol wszech-ludów zbawienia.

Ojczyzna moja! ty pierwszy po Bogu  
Myśli mych, marzeń i mozołów celu,  
I u Twojego wolność stanie progu  
Po wielu mękach i po latach wielu.

Tys nie stworzona, abyś prochem była  
Ginącym marnie w ciemnościach bez końca.  
Z światłem się łączy tajemnicza siła,  
Pan ci rozkazał: Idź w promieniach słońca.

O! zedrzesz z łona swe szaty żałoby,  
I w blaskach wiosny znów świetlana staniesz,  
A wszystkie wielkie uczuć twoich groby  
Wnet się otworzą — skoro zmartwychwstaniesz.



*Barthelme Djabeł.*



# ALLELUJA!

Alleluja! głoszą dzwony  
I organy brznią wesoło...  
A lud śpiewa z głębi serca  
I pieśń płynie w dal nad sioło:  
Bóg zmartwychwstał — skruszył pęta,  
Męka swoją zawił lud —  
Chwała Jemu!... Alleluja!  
Zmartwychwstania — wielki cud!  
Alleluja!... Hej Polacy,  
W dzień ten święty złączmy dłonie,  
Wiara, miłość i nadzieja  
Niech rozjawi nasze skronie.  
Niech połączy nas jednością,  
Zmartwychwstania Wielka noc  
Jak pierzebla dziś moc czarta —  
Tak niech ginie wroga moc!  
Alleluja przy święconem,  
Gdy życzenia z serca płyną,  
Niech „Polskiego Ludu” słowa  
W gwarze śmiechu nie zaginą,  
Wielkie święto — wielką chwilę —  
Trzeba wzniosłym czynem czcić,  
Zło podepczmy — enotę szermę —  
Wtedy wolność będzie żyć!  
Wtedy będzie zmartwychwstanie  
I kajdany zruci kraj...  
O to prosim dziś ze łzami —  
Alleluja! — Boże daj!

## Prostoduszna.

— „Więc naprawdę chcesz pani, będąc jeszcze tak młodą, pozostać na zawsze wdową?”

— „Ani nie myślę o zmianie mego stanu. Przecież mi tak wygodnie nosić nawiżko mężczyzny, który mnie zresztą w niczem nie żenuje.

## Kwasoród.

Profesor chemii (podeczas wykładu):  
Bez kwasorodu, moi panowie, nie mógłby człowiek w ogóle istnieć na świecie, i dziwna rzecz, że ten dla nas tak niezbędny pierwiastek dopiero przed stu laty został odkryty.

Student Tepiński: Przepraszam pana profesora że przerywam, ale jak więc mogli ludzie żyć przedtem?

## Uzasadniona pomyłka.

Złodziej, który się włamał do mieszkania (termocząc śpiącego jęgomoscia): „Dawaj ostatni szlag, albo —”

Jęgomosć (na pół prześen): — Kata-rzynie, ałoż na Boga, przecież ja idąc spać oddałem ci wszystkie pieniądze, jakie tylko miałem w pugilaresie.

## W szkole na Kaźmierzu.

Nauczyciel (objaśniając): Człowiek wychodzi z nieszczęścia zahartowany i wzmo-cniony — izwracając się do jednego z uc-zniów): Izydor, powiedz mi jaki przykład.

Mały Izydor: Tak jest, na przykład je-żeli kto zakrachował.

# WICEK SOCJALIK.



Ignac psiapara nie przyjechał na Wielkanoc, chociaż ci mu psiokrew towarzysze honorowe jajko za fajela kupili. Mężczybulo to ci mu keieni upiec i honorową babę, ale Ferdyk pedział co nie trza, bo Ignac przy własnej babie obstanie. Radzik ci ino Ferdyk golibymk cooby zafundowali Ignacowi skibną kielbasę, ale golibyki to twar-dy psiokrew naród, więc jak ci pedzieli Ferdkowi: „chuelnij w śrubę!” zatracony miotło!” — to ci już Fyrdek pary z gęby nie puscił...

A no, obeszło się bez Ignaca. U ku-żdego psiokrew gudlaja było morowe święcone. W pirszy dzień to byłem psiokrew z wizytom u Moska na Długiej, u Siapsi na Czarny wsi, u Dajchosa na Karmelicki, u Rozy na ryuku i u Malki na Szpitalny, która ci prosiła na jedynastą wieczór. Wsią-kłem pińędziestą cypeyków<sup>3)</sup>, a jajeczno-ści i kielbasy tom ci już psiokrew nie li-czył. Drugie święto tom ci zaczon u Malki, jako to wyszliśmy od niej nad ranem, a że ci kimać<sup>4)</sup> nie było już psiokrew czasu, więc poszliśmy z Ferdkiem psiokrew pod studnię na rynek, bury<sup>5)</sup> pozwolił ci nam tby zamoczyć, a strugol pożyceł<sup>6)</sup> nam psiokrew gitary<sup>7)</sup> tośmy se klawo odzinie o-chcedzoły. I poszliśmy z wizytom do Bar-bera, potem do Karasia, a potem do zna-jomych na Kaźmirz, a z Kaźmirza na bal do Goldingera, gdzie było brzan bogato.

Było ci hulania, bo było. Trza wiedzieć co murarze w hulaniu to są najmorowsze chlupy. Bez zimę to psiokrew palec se liża, bo nijakiego nie majom psiokrew zarobku. Dipiro ci psiokrew na Emaus i Rękawkę robom zabawki, to se troche haków na-zbirańjom, a pirszy klawy zarobek to majom z żydowskiej Wielkinoey, bo kuźden żyd musi mieć wybieloną stancję. A jak ci ma-ją hopy, to kuźdy gawra parcy<sup>6)</sup>. Więc ci psiokrew hulali, a kłóren ci żgac do nich się przyczepil, to ci zara nuno go w tramwaj aż ci mu pasażiry wyleciały.

<sup>1)</sup> To samo co „idź do diabła”, <sup>2)</sup> wódek, <sup>3)</sup> spać, <sup>4)</sup> inspektor policyjny, <sup>5)</sup> miotły, <sup>6)</sup> udaje pana.

Felek najwięcy psiokrew tańczył i szpa-sował z brzanami. Nad ranem schlał się psiokrew, wzion hacę sakramenckiej, siadł se kole Straszewskiego na plantach (a Ferdyk i ja z nim) zaczon ci psiokrew lać harę na tretuar i tak peda: „całom zimę cze-kałem na ciebie haro sakramencka, aż cię dziś mam psiokrew dosyć, więcej cie pić nie mogę, więc cie na tretuar wyleję”. Gwarzy ci mu Ferdyk: „co ty robisz chło-pi, a toć harę szkoda” — pedam ci ja mu grzeecznie: „bój się Boga, ty skiele mary-nowany, ty mękolu psiokrew, ty sufraga-nie!” — a un ci na to: „włoż nos do szpary — jak pił nie bode, to wylać mu-sze — co to kogo psiokrew oblaży? dzisz go! czego uragasz psi synu? jak nimiołem hopów bez całom zimę tom jej nie pił — dziś ją mam, to piłem, a resztę wylać psiokrew muszę”. I tak ci ciegami jedno w kółko gwarzył i lał. Aż ci przyszedł pajak i wi-dząc psiokrew taką marnotrawność i obraze Boskom chycił chlopa i zahatrał pod telegraf.

## Arklowej.

Dawniej jeździła doróżka,  
Bo pono bola ją nogi.  
A dryndę zwykłe ciągnęły  
Domorośle czworonogi —  
Choć z zerwanymi nogami  
Dive ciągnęły wspaniale  
Aż się jej wreszcie sprzykrzyło.  
Bo oto w wielkim zapale  
Dwunogi miast czworonogów  
Ciągnęli kiedyś ją sami —  
I to folbluty — angliki  
Z obejętymi... ogonami!

## Ogłoszenie.

Zwierzchność gminna miasta Podgórze donosi niniejszem, iż po obchodzie rękawki znalezione na Podgórzu w Krzemionkach 2 podeszwy, 7 zębów, między nimi cztery trzonowe, dwie dziury z chustki do nosa, pomioty wianek mirtowy, drut z parasała, 32 guziki różnego rodzaju i wiele rzeczy innych, które właściciele po udowodnieniu praw swej własności w biórze tamtejszem każdej chwili odebrać mogą, zawiadamiając zarazem, iż przedmioty do niiesiaja od daty niniejszego nieodebrane przez publiczną licytację najwięcej dajacemu sprzedane będą, dochód ze sprzedaży uzyskany użyty zostanie na cel póź-niej się wskazać mający.

## Ostrożny.

— „Czy masz przy sobie cygaro?”  
— „Nie mam.”  
— „Czy nigdy nie palisz?”  
— „Owszem, palę, ale zazwyczaj no-szę przy sobie tylko zapalki.”

**„NORIS”**

Fabryka pudełek, tutek cygaretowych i wyrobów papierowych

**W. Bełdowskiego w Krakowie, ulica Poselska L. 20,**

poleca znane ze swej dobroci tutki cygaretowe „Noris” jako też tutki z najlepszej bibułki „Mais”. Przy zakupie wyraźnie żądać tutki „Noris” i pilnie baczyć, czy na pudełku jest marka ochronna „t.b.g.d.”.

Dla łatwego wyboru tutek, polecamy. Tutki „Mais Numa”, „Mais Albertk” białe „Noris” do lekkich tytoni. Tutki „Mais Walis”, „Mais de Paris” do ty-toni średniomocnych.

Do nabycia w trafikach i handlach.



## Pieśń o pomniku naszym.

A czy znasz ty bracie młody,  
Jak się można w Polsce wslawić,  
Jakie spłyną Wisłą wody.  
Zanim zaczną pomnik stawieć?

Czekać bracie! zwlekać trzeba  
Wielkie cele, ciężkie trudy!  
Nim nasz Adam dojrzy z Nieba,  
Kiedy padną deszczki z budy....

Szumno, dumno, gwarno, huczno  
Wybrał się komitet „Piątki”:  
„Jam jest Naród!” — rzekł buńczuczno:  
Oto sprawy tej początki.

Dary, składki, rauty, bale.  
Czego tam nie brakło więcej: —  
Sypał Naród — złote fale  
Popłynęły w sta tysięcy!...

Z tego poznaj bracie młody,  
Ze się zdzielił lud na wieszce.  
Z bogaczami szedł w zawody —  
I wciął sypał — sypie jeszcze...

Różni — różnie — cel pojęli —  
W wannie go upławił Dykas; —  
Jacy, tacy fundusz wzięli:  
Zobacz statystyczny wykaz....

„Piątka” się w konkursu bawi,  
Jury woła — jak Kassandra:  
Rygier pomnik „nam” postawi,  
Ten, co zrobił — Alexandra!

O pomniczku ani słychu,  
Mickiewiczom źle się wieszcie: —  
W Sukienicach śpią na strychu,  
A ostatni w kuczee siedzi.

Siedzi, дума, marzy w budzie  
Za co go wsadziła Jury:  
Wieszczęły głowy już nie trzusi,  
Nie wychylał mu się z dziury....

Bo spilowan do pół głowy  
I pozabawion lauru rogów  
Wyśzł się wstydzi w świat ten nowy  
I półdurniów i półbogów!

Od nich bracie! ucz się z młodu,  
Gdy chcesz zyskać sławę wielką,  
Jak dać — gabę — dla Narodu,  
A robota — bagatelka!

*Strzygów.*

## Z poprawnej Encyklopedyi światłajnej.

Jajo. Młoda zamarnięta kura lub  
kout w skorupie. Taje dopiero pod wpły-  
wem ciepła. W czasie świat służy do wy-  
powiadania sobie tego, czego się nie my-  
śli. Np. dzieląc się jajkiem i mówiąc: ży-  
czę ci abyś szczęśliwie i wesoło doczekał  
drugich świat — ma się zwykle na myśli:

żebyś nogi połamał galganie, nim doj-  
dziesz stąd do domu. Wielkie objędenie  
się jajkami na twardo, może spowodować  
chorobę, a nawet śmierć.

Szynka. Tylna część czyli siedzenie  
świni domowej, jędeniem jej różnymi się  
od żydów, chociaż oni już w celach assy-  
milacyjnych biorą się i do świńskiego  
mięsa. Są także szynki cielęce.

Kielbasa. Produkt tego samego  
stworzenia co i szynki. Najlepsze kielbasy  
i kiszki mają krakowscy masarze. Skąd ba-  
lonami i telegraficznie rozchodzą się po  
całym świecie. Szczególniej kielbasy i ki-  
szki pasztetowe chwala sobie bardzo leka-  
rze i aptekarze, jako główne przyczyny po-  
świetlanej niestrawności.

Ozór. Zazwyczaj wołowy lub starej  
baby; ten drugi jako więcej wyrobiony jest  
bardziej mięsiw. Jada się go z chrza-  
nem — kto chce może z czem innem. Ko-  
biety ozoru nie lubią.

Baby. Wynalazek opatentowany L.  
Cwierałkiewiczem; — robią się zazwy-  
czaj z maki, a zamiast jaj dodaje się sza-  
franu. Baba jest barometrem pogodnego  
usposobienia pani domu. — Na pierwszy  
rzut oka, wchodząc do pokoju, gdzie usta-  
wionem jest święcone — poznasz czy pani  
jest usposobiona czy nie, mianowicie, gdy  
jej baby wyruszały się lepiej niż n. p. prze-  
zesowej.

Mazurki, Jajeczники, Torty,  
Placki, Baumkuchen, Tortury mę-  
zów w Wielkim tygodniu przeważnie po-  
dług recept p. L. Cwierałkiewicz: jada  
się przed winem, przy winie, albo po wi-  
nie, jak kto woli. Zazwyczaj są słodkie i  
ubrane zeszłorocznym kwiatkami z cukru.

Olej rycynowy. Konieczne nastę-  
pstwo regulujące wahania organizmu wy-  
prowadzonego światłalnem obżarstwem z zwy-  
czajnej równowagi.

Wódka — Wino — Piwo i t. d.  
Napoje alkoholowe mniej lub więcej w miarę  
zamożności domu rozpuszczone wodą.

Uwag. Zaległe wizyty składa się  
najlepiej w tygodniu po Wielkanocy, do-  
poki jest jeszcze coś w domu do zjedze-  
nia — potem wizyta mogłaby pojsć na  
sucho.



### Na balu.

Mocno dekoltowana, a mało komu znana  
dama, zwracała powszechną na siebie  
uwagę.

Po dłuższym walcu, który przetańczył  
z nią urzędnik namiestnictwa, zapytał go  
namiestnik:

— „Panie sekretarzu, czy znasz pan  
już teraz tę zażywną damę, skoro z nią  
tanieczyles?”

— „Tak, w znacznej części już znam.  
ekseleńcy!” — była odpowiedź.

## Wątpliwość.

Czy Pieniążek, czy Potocki?

Ma przy boku siąść Friedleina.  
Rzecz ciekawa — wszak hrabiego  
Mieć na stole — to rzecz fajna.  
Kraków — gdzie co drugi człowiek  
Bywa dobrze urodzony.  
Widzieć grafi na stołey.  
Przeekropnie jest spragniony.

Co za zaszczyt, co za cześć!

Jak się miasto może wznieść!

Bo niech nawet nie idę robi  
Jedrus, stojąc nam na czele,  
Ale zawsze przecież hrabia  
A to samo znaczy wiele.  
Wszak nasz Kraków, ten gród zaży,  
W którym smok Stańczyka zrodził,  
Zasługuje na to chyba  
By go hrabia za nos wodził.

Co za zaszczyt, co za cześć!

Jak się miasto może wznieść!

Epilog J. Djabelskiej Mości:

Gdy gryziecie się nawzajem,  
Z tego taki profit będzie.

Ze jak deus ex machina

Hirsch — na tronie sobie siedzie.

Co za zaszczyt, co za cześć!

Jak się miasto musi wznieść!;

## Wysługi konne Towarzystwa międzynarodowego W KRAKOWIE.

Meeting wiosenny 1898.

Dzień pierwszy, czwartek 21 kwietnia  
o g. 5 po południu.

Prezjdjum:

Józef Friedlein, prezes.

Vice-prezes vacat.

Dyrekeja wyścigowa: Dr. W. Sta-  
niszewski adwokat, Dr. Maksymilian Kohn,  
lekarz.

Kierownik totalizatora: Hirsch  
Landau.

Starter: Jan Kwiatkowski.

Lekarz: Dr. Henryk Jordan, akuszer,  
(wrazie ciężkiego przypadku pomocnicy:  
Dr. Maksymilian Kohn i Dr. Ludwik Wi-  
szniewski).

### 1. Bieg pierwszy, nagroda Krakusa.

Steeple-chase. Bieg z przeszkodami  
(Handicap). Nagroda 6.000 koron, z któ-  
rych 5.000 koron zwycięzcy, a 1.000 kor.  
c. k. rządowi. Dla 30 letnich i starszych  
ogierów i wałachów wchowanych w Ga-  
licji i Królestwie Polskiem. Waga od 70  
do 95½ kg. Panowie jadą sami. Meta:  
Krzeseło vice-prezidenta.

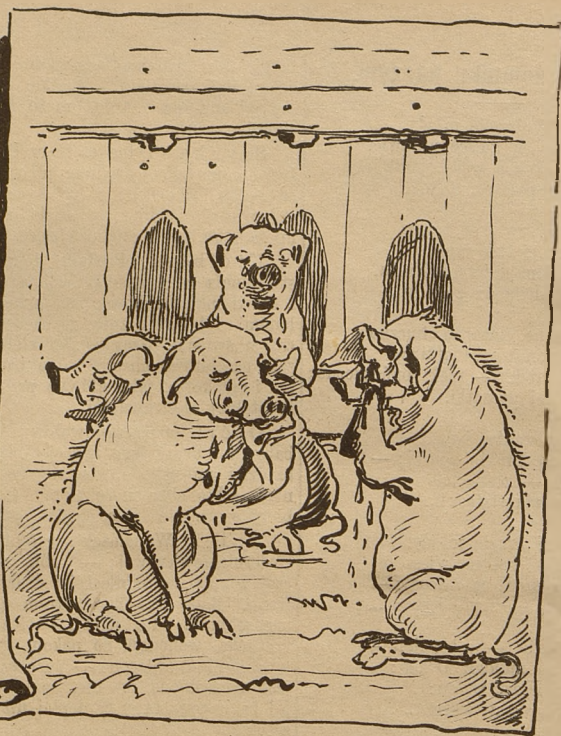
1.... kg. 87½ Hr. Andrzejka Potockiego  
karogn. og. Stańczyk II, po Baranie i  
Oligarchji.

2.... kg. 71½ dra Karola Pieniązka  
ciemnogł. og. Stańczyk II, po Adwoka-  
cie i Rewindykacji.

Przypadek zgłoszony za: Paszko,  
Staniszek, Nikło, Rottero i jeszcze  
innych 53 przeważnie siwych wałachów.

Stanowczo najlepszy „Cognac fine champagne d'Hongrie” Marka „V. S. O. z r. 1882, jakoteż Marka „Extra”  
z r. 1888\* z renomowanej fabryki koniaku Hrabiego Stefana Kęglevich polca: **H. FUGLEW, CZ**  
dawniej **K. Knorek i Spka** Handel Korzeni, win i delikatosów **Kraków, Floryańska 23.** — Obok handlu pokoje gościnne. Ciepło  
i zimne przekąski. Porter angielski i Piwa krajowe.





Przed świętami.



Po świętach.







## LIST

p. Zagłoby herbu Wczele  
do JW. P. prezydenta Thuna.

Wiele mi miłośnicy Mości  
Dobrodzieju!

Pozwolisz JWielmożny Mości Dobrodzieju, że jako starszy wiekiem dam Ci na nową Twą wędrowną parę wskazówek, specjaliter, quod attinet Krakowa, w którym to grodzie od kilku tygodni stałe sobie o- brałem domicilium i poznałem już dokła- dnie wszelkie krotolife, jakimi nas tutaj mieszkańców święta Opatrzność raczyć fa- skawa.

Zdanie moje — Mości Dobrodzieju nie- chaj nie będzie Tobie lekkim, stary je- stem i experiencya moja znaną jest już całemu światu odkąd p. Wawelberg dzieje moje po 2 złote groszy 5 sprzedawać po- stanowił.

Cheć Ci jednakowoż podać niektóre mo- menta, które mogą otworzyć Twoe oczy — a biorąc assumpt z naszego krakowskiego JW. posła Daszyńskiego, chciałbym Ci po- dać niektóre Consilia, które laciło obstru- kcyę w rakuskim parlamencie zgnieść zdo- łne. — Spokój jeno, kochany Mości Dobrodzieju przeprowadzić uchwałę, że poselskie honores — honorowymi iście są — i nie płac im dziennie po dziesiątce, to i wy- myślać przestaną — boć i asinus głośno ryczy, skoro spostrzeże żłóbek pełny. Skoro- byś im zaś odmówił owęj marnej ma- mony, cicho siedząc, podjękowaliby wy- borcom za zaszczyty, które dźwięku nie dają.

Skoro w ten sposób pozycya Twoja — situata erit — nie zapomniemy o naszym kochanym Krakowie, z którego przebież tak zdrowe Consilia dla ciebie wyjechały, ale zwróć oculos tuos na ten stary gród Kraka. Jakże zdziwiłby się twuy umysł, skoro- byś spostrzegł ony piękny pawilon, tramwayowy, który Rynek zdobi, a w celu jeszcze większej delektaacyi ducha zawiódł- bym Cię na rok! naszych patrów patriae, którzy prywacie osławiając jeno o dobro pu- bliczne ciągle przemysliwują. Potem po kiejpskiej drodze poszlibyśmy na (targowicki, kędy wielki uczony we fizylogiej, mordują- kędy psy i koty socyalistom się podechlebia, ano myśląc, że on biskupem go swoim kreują. Potemci zawiódłbym Cię do sądu, kędy skrobiopiro dyrektor jakowys Niemiec prezydentowy po nosie chce chodzić, bo- wiem ci starszy powien za jego plecami stawając, iako z za parawanu straszy. Poka- że Ci zresztą moi Mości Dobrodzieju one diurnisty w magistracie, co to skórę i ko- ści posiadając z 24 złp. żyć muszą, i one wożne prezydyałne, które po kilka kamie- nie wybudowały — jednej ci rzeczy jednak nie okaże, naszych po wszech nauczycieli, boć one figowym listkiem jeno nagosć swą zakrywać są w stanie, przez co modesta twoja na srogi szwank mogłaby być nara- żona.

In gratiam twojej bytności zrobimy wielkie zgromadzenie żydowskich socya- listów u Ebera pod „Plewną“ — tamci się dowiesz czego lud Twój pragnie, a tak sa- tiatus doświadczaniem pojedziesz sobie do Wiednia, błogosławiąc chwilę w której posłuchales rady mądrego Zagłoby.

I akwadukty cholerzyńskie Ci okaże, kędy bakterje rozmaite grzeszne swe ciała płukają i oprowadzają Cię wszędy a wszędy, abyś poznał, że miasto nasze nie jest takie, jakby srocz z pod ogona wypadło.

Jednej jeszcze rzeczy okazać Ci nie mo- gę, mój miły Mości Dobrodzieju, to po- mnik naszego wieszczu, którego konterfekt zazdrosny komitet skrył przed naszym wzro- kiem.

To wszystko uirzysz przybywszy, skoro- by zaś Wilki wyjać w Twey Ci drodze przeszkodziły, odpisz jeno, a w następney epistoli wszystko Ci singulariter wyluszcze, in spe, że będiesz mię za to błogosławić, i że postaram się o to, aby in futuro było u nas lepiej.

Co napisawszy pisanie moje, kończę polecając, Cie opiece Boskiej i pozostając Twoim Mości Dobrodzieju uniżonym sługa

Onufry Zagłoba herbu Wczel.

## GALERJA TYPÓW.

## Klasyk.

Całe życie był klasykiem

Takim co się zowie.

Gardził tłumom głupim krzykiem

A dbał o swe zdrowie.

Czytał tylko Cicerona,

Senekę, Tacyta,

Za ideał brał Catona

Albo Teokryta.

W końcu okradł kraj klasycyznie,

Bo na sto tysięcy,

I za morze uciekł ślicznie,

No... i nie wiem więcej! —

## Romantyk.

Lubił księżyc, co blask mdlawy

Po ziemi rozprasa.

Bardzo często wśród zabawy

Brał się do palasza.

Ciągle błądził w nocy cieniach

Czarnych, niewidzialnych —

Dusza tonął też w marzeniach

Wielkich, idealnych.

W końcu za „coś“ go zamknęli

Pod zimną opoką —

Tam żył długo w ciemnej celi,

A skończył — wysoko!!!

*Hazel.*

## Zapiski filozoficzne.

Gdyby życie było maskaradą — to Po- lacy galicyjscy mieliby pierwszeństwo, bo się najwięcej przebiecrać lubią.

Gdyby językiem można co zbudować, to w Galicji musiałby już stanąć gmach wyższy od Łomnicy.

W Chinach i Tybecie, jeżeli urzędnik lub ksiądz nie robi w życiu nic złego ni dobrego nikomu — wyprawiają mu owa- cye i nazywają cnotliwym. Dziwny kraj — u nas by to nie uszło tak łatwo.

Choć przeznaczenie człowieka zgaduje tak [wielu,  
Nikt dotychczas właściwego nie zna życia [celu.

Idąc prostą drogą, wedle starej szkoły — Można zejść do nieba, lecz... jak bizun go ły

## FRASZKI.

— Jakże znalazła co, żona w ostatnim zeszycie „Nowych Mód“?

— Nie wiem jeszcze, ale już zemdląla.

— Jaka jest obecnie najbardziej rozpo- wszechniona choroba piersiowa?

Odp.: — Pragnienie zdobycia jakiego orderu.

Z powieści.

— Już stanął pod murami zamku — gdy nagle niewidomi nieprzyjaciele ob- skoczyli go dokola.

Lapsus linguae.

— Moi panowie, nie będę się dłużej rozwodził nad tą sprawą, gdyż każdy mo- weca powinien być ile możliwości ograni- czonym.

Pewien lekarz żegnając się na dłuższy czas ze swą narzeczoną w liście jako post scriptum przesłał jej następującą radę:

— Moja droga Zosiu, gdybys po prze- czytaniu tego listu zemdląla ze zmartwie- nia, posłij zaraz załączoną receptę do apteki, a z pewnością ci pomoże.

## Szczęśliwa matka.

— Wyobrazi sobie pani Krupska takie szczęście! Mój Wojtek dostał tylko pięć lat więzienia, a ja rachowałam, że dostanie choć dziesięć!

Uczony (Rozmowa dwu kandydatek u feministki).

— Jakże Zosiu podoba ci się nowy pro- fesor fizjologii?

— Mój Boże — nie zły człowiek, ale cóż kiedy taki uczony, że nie można z nim dwu słów rozsądnie pogadać.

„Viktorya“

Kawiernia przy ul. Sławkowskiej 1. 6. vis à vis Hotelu Saskiego, urządzona z komfortem. Czy- telnia zaopatrzona wszelkie pisma krajowe i zagraniczne. Bilardy najnowszej konstrukcyi. Różno- rodne trunki. Specyalna kawa, otwarta do godz. 1-ej po północy. Ceny nader umiarkowane poleca się względem Szan. P. T. Publiczności.



## Oznaka mądrości na bankiecie chińskim.

Gdzieś tam w Chinach łaski czynem  
Na prowincyi pewnej łan.  
Mianowano mandarynem  
Posła — co był Pin-Insk zwan.

Dla uczczenia więc nowego,  
Dygnitarza chińskich fal...  
Urządzono na cześć jego,  
Wspólnym kosztem posłów bal.

Na bankiecie — jak to bywa —  
Przemawiano szczerze doń:  
By mu gwiazda błyskotliwa  
Oświecała pracy toń...

By trudami się nie zrażał.  
Które srebrzą ludzki włos —  
Nadewszystko, aby zwał  
Na podwładnych plemion łos.

Wtem Łap-Aport, poseł ludu,  
Co w wędrowce wiecznie trwał...  
A zbagacił siebie z brudu —  
Do Pin-Insk'a mowę miał:

— *Jasne panie Mandurynie!*  
*Wesz w opiekę naród mój!*  
*Co z miłoszczów kraju stynie,*  
*Co wciąż kocha wiary swój...*

Zrób z nich pełnych buwateli.  
Przedsiębiorstwa oddaj im —  
Spraw. urzęda aby mieli,  
I do wszelkich bogactw prym...

A gdy u kraju, w ciemnej masie  
Tworzą miązmy przeciw nam —  
Chcemy (półki jest na czasie),  
Byś te miązmy zniszczył sam!

Machjawałizm Łap-Aport'a  
Zrozumieli wszyscy wnet...  
Boć pojmuje każdy czorta  
Od a jeśli ize do z.

„Miłoszcz kraju“ braci jego  
Kto żył w Chinach, dobrze znał —  
Otóż przeto nie dziwnego.  
Ze się każdy z franta śmiał...

Ze był każdy zapatrzony  
Na Pin-Insk'a boski wzrok —  
Jak odpowie zagadniony,  
Jaki na to zdziała krok?

Lecz mandaryn przez cesarza  
Powołany w nowy stan...  
Dumał — gdyby u ołtarza  
Z miłosierdzia kapłan znan.

I spoglądał nieruchomie  
Na auditu piękny kształt.  
I palcami nieświadomie  
Równał zmiętej poły fałd.

Czasem przed się spojrział mile,  
To znów w oczach stał się złym —

Lub wypuszczał przez nargilę  
Woniących kłębow dym.

W okół cisza... nikt nie bredzi...  
Sam Łap-Aport wzmoenił słuch —  
A gdy nie miał odpowiedzi.  
Stał się bladym gdyby duch!

Tylko gości szept zbłąkany:  
„Ze się bawia“ głosił fest...  
Bo mandaryn świeżo dany  
W swem milczeniu *mądrym* jest!  
Kazimierz Zienkiewicz.

## Kiedy dziewczę kocha szczerze?

Gdy dziewczeczka smętnem okiem  
Na cię patrzy, zdala stroni.  
Gdy unika ciebie wzrokiem  
I odmawia ci swej dłoni.  
To ci mówię całkiem szczerze.  
Ze w te dąsy — ja nie wierzę!

(gdy w poufnej z tobą mówię.  
„Panie“ cedzi w każdym słowie.  
Gdy na formę ściśle zważa,  
Łada słówkiem się obraża,  
To ci mówię całkiem szczerze.  
Ze w te gniewy ja nie wierzę!

Kiedy w tańcu i zabawie  
Nie spostrzega ciebie prawie.  
Lecz od ciebie gdy wybrana  
Tańczy z tobą choć do rana.  
To ci mówię całkiem szczerze,  
W obojętność jej nie wierzę!

Gdy czasami, ty za długo  
W towarzystwie bawisz z drugą.  
Ona błędnie, znowu ptonie.  
Ze wzruszenia drżą jej dłonie.  
To ci mówię całkiem szczerze.  
Ze w jej miłość dla cię wierzę!

Lecz gdy mówi z tobą wiele.  
Gdy na ciebie patrzy śmieje.  
Kiedy okiem wgląda w oko.  
Wzdycha często i głęboko.  
To ci mówię całkiem szczerze.  
Ze w jej miłość ja nie wierzę!

Z.

## Przestroga przyjaciółom.

Gdy spotkasz damę która pisze wiersze,  
Ukryj się przed nią w najciemniejszy kątów.  
Bo do oceny da ci „strofy pierwsze“ —  
Smętne elegje „z krainy pamiętek“  
Lub bohaterskich rapsodów początek.

Będziesz — na piersi opuszcisz głowę,  
Jak człek którego do „Michała“ wiodą —  
Czytał historie wielce romansowe.  
Będziesz się nudził nad sążnistą odą.  
Aby ucieszyć autorceczkę młodą.

Łacniej ci innych głupstw przebaczyć wiele,  
Niż to, gdy wieszczecze ozwiesz się z pochwałą.  
Wnetby cię wzięto za Muzy cześciela.

A różne kłamstwa zmuszon głosić śmiało,  
Miałbyś duch słaby i zgnębione ciało.

O, przyjacielu! powiadam ci szczerze.  
Kobiety w wszystkim zdradę kryją na dnie,  
Lecz stężonego zawsze Pan Bóg strzeże.  
Więc damskich wierszy unikaj przykładnie.  
A nigdy w życiu spleen cię nie napadnie.

E..

## ODA

(na cienką nutę).

Co najwięcej w życiu boli?  
Co zamienia je w mazoły?  
To, żeś goli! żeś ty goli!  
Ona gola i on goli!  
Ześmy goli! żeście goli.  
Ze i oni także goli!...

Pan Bóg stworzył nam anioły  
Na osłodę gorzkiej doli.  
Lecz coś z tego? anioł goli.  
Jest skazany na mazoły —  
I zjadł to nas serce boli.  
Bom ja goli, boś ty goli.  
Ona gola i on goli!  
Myśmy goli! wyście goli,  
Ba, i oni także goli!...

Na przodków kłną się popioły.  
Ze gwałt własnej czynię woli.  
Zeniłbym się — alem goli —  
I o to też serce boli.  
Bom ja goli, boś ty goli.  
Ona gola i on goli.  
Myśmy goli! wyście goli!  
No, i oni także... goli!

r.

## Centralizacja.

Największą wtedy szkodę  
Wyrządza ród niewieści.  
Gdy cała czynność jego  
W języku li się mieści.  
Biada domowi temu.  
Wszecchnoema gdzie władczyni  
Językiem tylko wszystko —  
Myśli, mówi i czyni!

Z.

## Pobożne życzenie.

Żona, No dzięki Bogu, już jestem go-  
towa z obiadem!

Mąż (z westchnieniem): Mój Boże, że-  
bym ja to mógł być gotów z zjedzeniem  
tego!

## Naturalista.

— No i cóż Jasiu przyniósł co ojciec  
wczoraj z polowania?

— Siedem chrząszczów proszę cioci!

## Zacofany.

— Moja córka nie umie wprawdzie grać  
na fortepianie, ale na kuchni i gospodar-  
stwie zna się doskonale!

— Co pani mówi, toż taką osobliwość  
można pokazywać za pieniądze!



# Wart Pac pałaca — a pałac Paca.

Na ganku przede dworem, siedział dziedzic młody  
Z spojzeniem zatopionem het w niebios błękity...  
Których blask odbijały przezroczyste wody,  
Płynące pod Karpatów niebotycznych szczyty.

Otóż do siedzącego na ganku szlachciury,  
Przyszedł żyd obszarpany, z wejrzenia niemiły,  
Ubrany w stary hałat, w którym liczne dziury  
Jak otwory rzeszota ażurem świeciły.

Włosy w kołtun skręcone, pończochy plugawe —  
Pejsy, co znamionują odrębność husyta,  
Wreszcie buty na nogach... złocone, koszlawe —  
A twarz?... to z pokolenia zapewne nie myła!

— Wielmożny panie dżedźcie!... żyd z ukłonem powie...  
Ja przyszedł prosic rate z należnoszczy mego...  
Albo weksel odnowic, jak stoi w umowie,  
Albo zaspokoicz mnie żydka biednego.

Szlachcie co wszelkich długów nie znosił zapłaty,  
Z chęcią, odrzekł — na wekslu ulęę twojej biedzie,

Ale przyjdź do mnie w lepsze przyodziany szaty...  
I brudy obmyj z siebie... ty plugawy żydzie!

A gdy lubiał swe zdania wygłaszać z przejęciem,  
Prawił jeszcze jak piękną czystości jest cnota,  
Jak człek górować winien nad każdym zwierzęciem.  
Jak w ochędóstwie żydzi brać winni wzór z kota?

Żyd, któemu przywary pańskie znane były,  
Chociaż go od szlachcica różnił wielki przedział,  
Zemścił się za axiomat Semitom niemiły,  
Bo po krótkiej rozwadze tak mu odpowiedział:

— Że kot czystszy od żydów, nikt sze nie dzywuje...  
Czas różne przekonania na tym świecie pódzi...  
Również jak polska szlachta... i kot nie pracuje —  
A przecież nam próźniaetwo wasze nie nie szkodzi!

Chociaż w nędzy i brudzie pódzimy swe życie,  
My splugawione żydki zmieniamy sze w panów...  
Wy zaś ze świetnych rodów stopniowo schodzicie  
Przy niezwykłym próźniaetwie na czystych kapcanów!

Kazimierz Zienkiewicz.

## SLAVIA.

Ano jakże Wam to zda się,  
Czy ta sprawa dziś na czasie?  
Czyli każdy się w tem wyzna,  
Co to jest ta Słowiańszczyzna.  
I jak braci w Słowiańszczyźnie  
Nam szykować po starszyźnie?

Miedzy nami są już tacy,  
Którzy wiedzą, że Polacy  
Rozciągają swe siedlisko  
Stąd aż po za Tarnów blisko,  
I z Krakowa do Myślenic.  
Wszak i to już coś, a nie nic.

Sto lat na to wystarczyły,  
Ze rozcięte ciała żyły  
Zgoili się nie zrosnięte;  
I że to uczucie święte  
Co ma łączyć wspólnych braci,  
Rok za rokiem wciąż się traci.

A czy kiedy raz nastanie  
W pośród nas opamiętanie?  
Aż sobkostwa złą przywarę  
Zrzucim wznosząc enoty stare  
Z hasłem: Wszyscy za jednego  
Skrzywdzonego brata swego!

Przybądź miłość, przybądź zgodo!  
Gdyż inaczej nas zaboda!  
Rozwaśnionych kruki, wrony,  
Nalutując nasze strony;  
Zaś gdy będzie ład w Ojczyźnie,  
Będzie mir i w Słowiańszczyźnie.

Z. Ludomir.

## Łamigłówka.

Z dziesięciu liter ułożyć następujące  
wyrazy:

6. 7. 3. 9. 2.

Nie przemaka, z czasem przyszczy,  
Kiedy nowa ładnie błyszczy.

4. 10. 9. 8. 3. 5.

Kto nauką ją posiędzie —  
To coś w świecie znaczyć będzie.

4. 2. 4. 8. 9.

Zwierz olbrzymi, zapomniany  
W Zoologii opisany.

9. 2. 10. 1. 1. 7.

W parlamencie kiedyś rządził,  
Jednak jako człowiek błdził.

4. 10. 9. 7. 3. 5. 6. 7.

Nie z żurnalu, nie dla mody,  
Sporządzane dla wygody.

4. 2. 3. 4. 8. 3.

Rośnie w ziemi w różne cienie,  
Często nawet i w desenie

2. 3. 4. 10. 9. 5.

Ogniem ziele, huk wydaje,  
Posiadają wszystkie kraje.

1. 8. 9. 8. 3.

Po pod lasem, albo w lesie,  
Znany bywał w dawnym czasie.

3. 10. 1. 2.

Cel ma jeden, cel jednaki —  
Niby sita lub przetaki.

10. 3. 1. 5.

To instrument dużej skali,  
Grają na niej starsi, mali.

4. 10. 6. 7.

W składzie ciasto — lecz bez smaku,  
W niem słodczy ni znak.

9. 2. 6. 10.

Kredensowy sprzęt to znany  
Metalowy lub drewniany.

Całość.

Człek to wiedzy — dniem i nocą  
Spofeczeństwu jest pomocą,  
Kto z przekonani nim zostanie —  
Ma szacunek i uznanie.

Znaczenie szarady umieszczonej  
w Nrze 7.

KSANTYPA.

Trafne rozwiązanie nadesłali:

Panie Maria Kosobucka, Matylda, Helena, Stefania, Soczkówna i Julia Z. z Krakowa; pani Maria Opielińska Pałuk, z Berlina; panowie Stanisław Ropski, Lesław Gajewski z Krakowa.

P. Wincenty M. z Krakowa, z następującym dopiskiem:

Wprawdzie są dziś kobiet typy,  
Zwane nam vulgo „Ksantypy“,  
Jednak ja tu twierdzę śmiało:  
W tem przewzaniu racji mało;  
Boć pani Sokratesowa,  
Lecz nie święta białogłowa,  
I małżonkowi niechętna,  
Była jakby obojętna.  
Lecz należy słusnie sądzić,  
Gdyż i Sokrates miał błdzić:  
W filozofii zatopiony,  
Sofizmatów snując nie;  
Nie dbał na potrzeby żony,  
Dzieciom zwykły był przykrym być.

Wreszcie Czytelnia kolejowa w Stryju.



## Rachunek sumienia z grzechów Wielkotygodniowych.

**Środa.** Ostatnia pasja wzięła moja żonę z domu, wskutek tego kolacji być nie mogło, więc poszedłem na śledzika do Hawelki. Śledz kosztował niewiele, ale zakrapianie go wyniosło trochę więcej, bo jak zaczęto mi zachwalać jakieś środki na ugaśnienie pragnienia, tak kilkanaście guldenów djabli wzięli.

**Czwartek.** W domu dziś u mnie robią porządk. Żona na frotera i inne wydatki — zażądała 10 guldenów i oświadczyła że dzisiaj z powodu Wieczery Pańskiej objadu nie będzie i że nie mam po co wracać do domu przed wieczorem. Chcąc jej dogodzić wróciłem koło dwunastej. Koszta zabicia tego czasu wyniosły kilkanaście guldenów z centami.

**Piątek.** Żona zabrała się do pieczenia bab i placzków, zażądała na to i owo okrągłych 50 guldenów, wyprawiła mnie z domu i jako przykładowemu katolikowi suszyć nakazała. Poszedłem sobie na obchody i tak jakoś się znalazłem koło handelku Federowicza. Wstąpiłem na chwilę, bo to ta głowa moja wiecznie polityką zajęta, a tam z komory moskale zajeżdżają więc najlepiej można wywnioskować co Europa myśli. Przyjdałem chciał, że zastałem kilku dobrych znajomych i według rady mojej mejmości jak zaczęliśmy suszyć, tak wysuszyliśmy coś piętnaście butelek węgierskiego. Na mnie wypadło zapłacić tylko z przekąską razem 11 i kilka centów — czego wcale nie żądają, bom wiele ciekawych zrobił obserwacji. Do naszego kółka przyplatało się kilku echt moskali. Wcale to naród tolerantny i bardzo lubi translitawców. Jak zaczęli z nami suszyć, a potem wołać: Fiedor! Fiedorowicz! dawaj siuda hungara! takżeśmy wysuszyli już sam nie wiem wiele.

**Sobota.** Dziś moja pani oświadczyła że ja hrabina X. zaprosiła do kwestowania i że wiedząc z góry, że pochwali jej ten zamiar, zamówiła sobie u Prausowej skromny aksamitny wiosenny kostiumek, który, ze względu na to była będać sprawę podniesienia plac urzędnikom — kosztować tylko będzie 113 guldenów. Kostiumek przyniesiono, a moja pani ubrała się w niego i było jej i ładniej i młodziej, z czego się niezmiernie cieszyłem, bośmy z szykiem zajechali do kościoła i wyraźnie słyszałem jak babki prozalne szepotały „Jasna pani!”. Na tace musiałem położyć na wabika 5 guldenów i jednego napoleondora — a ponieważ z powodu tej kwesty znowu nie gotowaliśmy objadu, więc radziłem sobie jak mogłem aby nie cierpieć głodu. Koszta utrzymania się przy życiu tego dnia — wyniosły 28 guldenów, licząc w to już nawet i fiakra, w którym mnie pocziwy koleżka odwiozła do domu, bo te postne ćwiczenia tak nadwężyły moje zdrowie, że z trudnością na nogach utrzymać się mogłem.

**Wielka Niedziela.** Po tylu umartwieniach, pragnieniu i suszeniu — nie miała

dla mnie uroku. Jakaś niedyspozycja, rup-tacja — tradycyjny zwyczaj obżarstwa, ograniczyły jedynie tylko do przymusowego dzielenia się jajkiem w domu i po za domem. Próbowałem chrzanu, musztardy — nie pomagało — piwo i wino — wstręt na razie uleczyć się nie dały. Zajrzałem do pularesu. W nim zaledwie zaszkontrowałem 4 korony i 73 helerów. Rozpacz!

Tak zdesperowanego — ocknęła żonusia, a gdy m krztusząc się, na czynione zapytania ujawniał stan „czyjny kasy” z przy-mileniem pocieszyła: „Jakoś to będzie, pomnij że na Szpitalnej istnieje Bank Szmaciarski”.

Z.

## ECHA Z LWOWSKIEGO TEATRU.

(Sylwetki operowe).

### Mira Heller.

Z nadsekwaniłskich jasných brzegów

Przyleciało w kraje nasze

Już na zawsze — już na wieki

Jedno śpiewne, piękne ptaszę.

Bo zaiste u nas także

Znalesć można szczęście jasne,

Bo zaiste i my mamy

Piękne pola, łąki krasne!

Z zagranicy zwiózła złoto,

Które niszczy i zwycięża,

U nas za to Mira Heller

Wynałazła sobie męża.

I cóż lepsze małż czy złoto?

(Małż jest życia drogowskazem) —

Panie pewnie rzekną wszystkie

„Małż i złoto — oba razem”.

Ale za to stara panina,

Której żyć na świecie nudno

„Małż!” odpowie mi na pewne,

„Bo o męża teraz trudno!”

Jużto prawda oczywista,

Której nikt mi nie zaprzeczy,

Że kto zyska w jednej doli,

Musi stracić w drugiej rzeczy.

Tak też nasza Mira Heller

(Brak mi rymu tu na „osie”)

Pozyskawszy w końcu męża,

Utraciła „coś” na głosie.

Mimo tego „coś” w „Carmen”

Tak jest jeszcze niezrównana,

Że zachwyca mieszczanina,

Żyda, chłopca no i... pana.

### Nikołaj Lewicki.

Niegdyś rzekł Monteculi

Gdy go Turak bił nieenota,

Że do prowadzenia wojny

Trzeba złota, złota, złota.

Jabym do tej kombinacji

Dodał jeszcze trochu sosu:

Aby dobrym być śpiewakiem

Trzeba głosu, głosu, głosu!!

### Gabryel Górski.

Śpiewać opery Verdiego,

Mascagniego i Wagnera

Rossiniego i Bizeta  
i Gounoda, Meyerbeera,  
Humperdincka i Goldmarka,  
Noskowskiego, Zelenkiego  
i Moniuszki i Smetany  
To za dużo na jednego!  
Więc nie dziwno, że pan Górski!  
Choćby piersi posiadał wilcze,  
Kilka oper śpiewa dobrze  
A o reszcie — to zamilczę!

Huzet.

## O jajku wielkanocnem.

Improwizacya.

...Tu jaj cukrowych usypała góra,  
Tam zaśnię sztukę zwycięża natura,  
I „kurzy owoc” ułożony w stosy,  
Jak druga Mont-blanc wystrzela w niebiosy!

Długa kielbasa czosnukiem zaprawiona  
Otocza jajka węzłem laokona,  
Lecz choć z wysiłkiem zaciska swe kręgi,  
Nie zdola skruszyć jajecznej potęgi.

Patrzcie! zniszczenia chcąc wypełnić dzieło,  
I głupie prosie na to się uwzięło,  
Lecz próżno w gniewie zębem o żab szczeka:  
Nie zgryzie jajka pocięcia paszczeką.

Jajko swych wrogów z łatwością zwycięża,  
Drwi z cukiernika, prosięcia i węża,  
A że jest sztuki i wiedzy podporą  
Więc i malarze służą mu z pokorą.

Ileż to natchnień artystycznej treści  
Barwna pisanka w ozdobach swych mieści,  
Iluż szkiców bywa dziś bogata  
W stylu Tondosa i w stylu Pałata.

Czy w barwnych szatach, czy w niewieściej  
bieli.]

Jajko ma zawsze licznych wielbicieli,  
A w uroczystej wielkanocnej dobie,  
Wszystkich zachwycia i zjednywa sobie.

Dziś otoczeni przyjacielskim gronem,  
Gdy mamy jajkiem dzielić się święconem,  
Jakże zaklinać przyszłość niedosięgią,  
Oby nam z jajka szczęście się wyłogło!

X.

## Towarzysz-poeta o towarzyszu-pośle.

Raz w wolnym czasie towarzysz rzeźnik  
Poecie pisać chciał zbiercznik,  
I narabawszy mięsa wiele  
Tak kreślił obraz przyjaciela:  
„Nie chciałbym równo go ze zwierzem.  
Bo nigdy złością się nie plamie;  
Ale gdy nazwę go pecherzem.  
To, jak was kocham nie nie kłamię.  
Więc pecherz — to jest jego głowa;  
I cóż wam o nim powiem więcej?  
W głowie tej mózdzek jest cięciwy,  
A tam gdzie serce — zółte wołowa  
Dziś w parlamencie on zasiada  
I jak na mękach wciąż tam gada...”

X.

# Gazowo-Lemoniadowy chłodnik „Sanitas”,

sporządzany z chemicznie czystego płyn-  
nego kwasu węglowego, jest najlepszym  
orzeźwiającym napojem.

Do nabycia we wszystkich kawiarniach i restauracyach. Zarząd fabryki ul. Długa L. 74.



## Ostrożnie z napitkiem.

(Alkoholiczno-astronomiczna pogadanka).

Od czasów (talileusa  
Świat wie, że się ziemia rusza.  
Lecz któż oczami własnymi  
Widział ruszanie się ziemi?  
Chochyś przez rok stał uparcie,  
Będziesz dla nóg miał oparcie,  
I jeśliś krzepki osobą —  
Ziemia ani drgnie pod tobą.  
Lecz rozgrzej ducha wgrzyzmem  
(Lekarstwo nie jest jedynem,  
Bo porter tak samo działa),  
A tajemnica wnet cała  
Stanie ci się — zrozumiała.  
I gwałtowne ruchy ziemi  
Poznasz nogami własnymi.  
W tym eksperymencie nożnym  
Radzę jednak być ostrożnym.  
Bo planeta nasz ruchliwy  
Czasem wielkie robi dziwy,  
Bawiąc ekwilibru.  
Tów wszelkiego kalibru —  
niebieskich znaków wiele  
wpisując na ich-eiele..

X.

## Strofy kwietniowe.

Kwiecień idzie, kwiecień idzie  
A wraz z nim wiosenka,  
Na kochanej naszej Wiśle  
Całkiem lud popęka!

Znów nam w duszy zakolące  
Nadzieja radosna,  
I umilkną łzy i płacze,  
Wiosna idzie, wiosna!!

Pola, łąki, modre w końcu  
Pokryją kobierce.  
A nam w blaskach, w jasnym słońcu  
Odmłodnieje serce.

Tyle razy to już było.  
My zawsze jednacy —  
I na wiosnę z nową siłą  
Powstajem do pracy.

O zaiste czas to boski.  
Czas jasny i złoty!  
Lecz i wiosna ma swe troski  
I swoje kłopoty.

Hej, ojcowie zahartujcie  
Pulares i duszę.  
Toć na wiosnę się kupuje  
„Paniom” „kapelusze”.

Boć na wiosnę wasze serce  
Jak wosk się ugina,  
A czym paniom zda się także  
Nowa „peleryna”.

Niech was jednak to nie martwi —  
Wiosna czas kochany!  
Wszak to w kwietniu przylatują  
Poczuwne... bociany!!

## Szlachcico i bieda.

(Bajka)

Biła bieda szlachcica że jej nie chciał słuchać.  
Zamiast pasa przywiązać, zaczął dać i dmu-  
[chać.  
Nie mogąc mu dać rady, powiększyła troski.  
Szlachcic poszedł na grzyby, a żył wszedł do  
[wioski.  
X.

FORTEPIANY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ  
NAJZNAKOMITSZEJ W AUSTRII FABRYKI  
MIGNONY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ  
NAJZNAKOMITSZEJ W AUSTRII FABRYKI  
SPRZEDAJE PO TYSIĄC KORON WAL. A. GABRYELSKA KRZYSZTOFORY KRAKÓW.

MIGNONY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ  
NAJZNAKOMITSZEJ W AUSTRII FABRYKI  
SPRZEDAJE PO TYSIĄC KORON WAL. A. GABRYELSKA KRZYSZTOFORY KRAKÓW.

MIGNONY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ  
NAJZNAKOMITSZEJ W AUSTRII FABRYKI  
SPRZEDAJE PO TYSIĄC KORON WAL. A. GABRYELSKA KRZYSZTOFORY KRAKÓW.

## Osiół i skowronek.

(Bajeczka).

„Nie treluj ptaku. Zbudzisz tych co śpią na niwie”.  
Rzekł osioł do skowronka, rycząc przeraźliwie.  
Na to ptaszek z uśmiechem: „My lepsi śpiewacy!  
Lecz i złób naszym celem — ja budzę do pracy”.  
Jaki stąd sens moralny wynika w Krakowie,  
Kto tu śpiewak, kto krzykacz — czytelnik odpowie.

## Ja się nie dziwię.

Są, których wielkie na to ogarnia zdziwienie,  
Że płaskie farsy dają na krakowskiej scenie.  
Bo com menażery widział już w teatrze,  
Na wszystkie takie hece bez zdziwienia patrzę.

## DWIE RÓŻE.

Gdyś ujrzał ją po raz pierwszy jak z różyczką  
[w dłoni  
Zadumana — w oknie siedziała łacytka,  
Zdawało mi się wtedy, że widzę dwa kwiatki,  
A oba pełne wdzięku, powabu i woni...  
I patrzyłem z rozkoszą, zachwytem przejęty,  
Róża była zerwaną — ona — kwiat nietknięty.

I ujrzałem ją znowu — jak wśród mężczyzn  
[grona,  
Zapijając szampana, śpiewała kuplety —  
Była piękną jak dawniej, lecz błędną niestety!  
A biała zwiędła róża tkwiła u jej łona...  
I znowu mi się zdało, że widzę dwie róże,  
Ale tym razem obie podejęte... przez burzę...  
X.



## Gadka o obraźliwym poecie.

Bóg go stworzył na kształt pawia.  
Toż z piór swoich jest on dumny,  
Zwykle rymem się zabawia  
Modniś, szaty nowe sprawia.  
Lubi tłumy poklask szumny.  
Bóg go stworzył na kształt pawia.  
Zakopianin.

## Najświeższe

## MATERIAŁY WEŁNIANE I JEDWABNE

na sezon wiosenny i letni

poleca w wielkim wyborze

## Marya Prauss

w Krakowie, Rynek główny Nr. 7.

— Ceny bezkonkurencyjne. —

Wszelkie towary do nabycia w dowolnej  
ilości.

Tanie, modne, sezonowe,  
Bądź na nakaz, bądź gotowe,  
Elegancie męskie stroje,  
Których trwałość, jakość, kroje  
Pod gwarancją dobrze znane  
Wedle pory sortowane  
Materiały zagraniczne  
Tańsze, droższe, barwy liczne,  
Z Anglii, Francji sprowadzane,  
W cenach fabryk sprzedawane.  
Również mamy i dziecinne,  
Różnorodne znane słynne  
Garnitunki rozmaite  
Modne, trwałe, mocno szyte,  
Publiczności polecamy,  
I o względy upraszamy.

Filia Wiedeńskiej fabryki Ubrań męskich i dziecinnych

Albert Kohnn

Kraków ul. Grodzka l. 50. (obok k. ościół W.W. SS.)



# MAGAZYN

## Krajowego Towarzystwa Handlowego

Rynek główny L. 26, róg ulicy Wiślniej

połącza po cenach najprzystępniejszych:

**Wszelką bieliznę** od najskromniejszej do najwykwintniejszej,  
**Bluzki, szlafroki, matinees, suknie i zarzutki balowe,**  
**Pelerynki** w ogromn. wyborze, sztuka od zhr. 2.60,

**Materiały** na suknie damskie czysto wełniane od 39 ct. za łokieć,  
**Zefiry, płócenka i kretony** od 15 ct. za łokieć,  
**Batysty, satyny** od 26 ct. łokieć,  
**Parasolki** modne w ogromn. wyborze damskie od zhr. 1.40, dzieciinne od 65 ct.

**Pończochy** damskie, dzieciinne i skarpetki męskie,  
**Kołnierzyki, mankiety, krawaty,**  
**Płótna** własnej produkcji i z najlepszych fabryk zagranicznych.  
**Wyprawy ślubne** gotowe i na zamówienie.

We wszystkich artykułach wybór największy, ceny zadziwiająco niskie.

Towarzystwo przyjmuje: wpłaty na udziały oraz wkładki oszczędności na 6<sup>o</sup>.

➡ **Dywidendę od udziałów za rok 1897 wypłaca 7%.** ➡

## W I N O

z najlepszych winnów białe i czerwone węgierskie, austriackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

### na butelki i beczki

połącza  
po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic szlachejnych  
w Szegich przy Tokaju.

**H. FRITSCH** Mały Rynek Nr. 1.

## Handel „pod Palmą“ ANTONIEGO HAWELKI

w Krakowie, w Ryнку głównym.

połącza: wszelkie **Towary korzenne** — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — **Rumy, Araki i Esencja** trjesteńska — **Likiery** holenderskie, francuskie i krajowe. **Koniak** kuracyjny francuski. — **Wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — **Porter** angielski. — **Piwo** angielskie, pilzneńskie. — **Herbatę** rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — **Cacao** amsterdamskie i krajowe. — **Czekoladę** Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — **Extrakt** czekoladowy. — **Makaroniki** i **Biszkopty** angielskie i krajowe. — **Owoce** południowe, suszone i smażone w cukrze. — **Kalafior** letnią porą krajowe, zimową angielskie. **Kompoty** włoskie i imbir chiński, oraz wszelkie **Bakalie**. — **Wędliny** westfalskie i krajowe. — **Paszty** strasburskie i domowa z dziczyzny. — **Kwiczoły** faszerowane. — **Ostrygi** holenderskie i ostendzkie. — **Kawlar** astrachański i **Sledzie** pocztowo. — **Ryby** w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimną świeżą morską i rzeczna. — **Sardynki** francuskie **Philippe & Canaud**, **Homary**, **Łosoś** amerykański, **Trufle**, **Ananasy**, **Szparagi**, **Szampiony**, **Karczochy**, **Groszek** i **fasołka** zielona w puszkach. — **Różne Konserwy, Sosy, Musztardy**: francuski, angielski, krymski i krakowski; oraz **przypraw** do potraw. **Bullon** na kilogramy w najlepszym gatunku. — **Sery** krajowe i zagraniczne. — **Oliwę** nieojaką i prowaneką. — **Winogrona** kuracyjno włoskie i badeńskie, zimną hiszpańską oraz **Owoce** włoskie i tyrolskie. **Dziczyznę** i **Zwierzynę** jesienną i zimową porą.

Przy handlu obszerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań i kolacji z osobnym wchodem. — **Ceny stałe.**

## Restauracja Hotelu Drezdeńskiego

w Krakowie, Rynek główny,

połącza swoją z dawną słynną, znaną z dobroci kuchnię polsko-francuską, oraz piwnice zaopatrzone w wyborowe wina tak krajowe jak i zagraniczne. Wydają **Obiady** w lokalu po 1 złr., **kolacje** po 75 kr. i à la Carte, również wydają obiady do domów w abonamencie i według życzenia. Przyjmują także zamówienia na wesela i wszelkie zabawy po za domem. **Bullon** własnego wyrobu kilo 4 złr. Powyższe oznajmienie skutecznie jak najrzetelniej i sumiennie, licząc przeto na poparcie Szanownych P. T. Gości! Dziękując za dotychczasowe względy polecam się i nadal  
Z szacunkiem **JAN SÓWA, restaurator.**

## Magazyn kwiatów K. Michalskiej

Kraków, ul. Szewska L. 23

połącza

**bukiety, wieńce, garnitury** do sukien, **dekoracje stołów i koszyczków**, najróżnorodniejsze **fantazje z kwiatów** jak w ogóle wszystko w zakres kwieciarstwa wchodzące.  
Zamówienia skutecznia się punktualnie po cenach umiarkowanych.

## Handlowa Spółka rybacka

„Union“

w Krakowie, ulica Rybaki pod Zamkiem,  
obok Towarzystwa wioślarskiego,

Ceny targowe: **KARPIE** przednie 1 kg. od 68—80 ct. **KARASIE** 1 kg. od 80 ct. **LINY** 1 klgr. od 80 ct. **SZCZUPAKI** 1 kg. od 1-10—1-30 zł.



# Przewodnik krakowski.

## Wawel (Zamek królewski).

Założony w niepamiętnych czasach, Z obecnych budowli najstarsze z XIII. w. Część wschodnia zamku (od ul. Grodzkiej) z pałacem królewskim, basztą „Kurzą Stopą”, z mieszkaniem na I. p. królowej Jadwigi. Część gotycka z czasów Kazimierza W. — Baszta „Lubranka”, Kościół katedr. z 3 wieżami: Wikaryjską, zegarową i wieżą z dzwonem Zygmunt. Od strony Wisły dziedziniec kościelny. Dom wikariuszów przy katedrze i dom wielkorządów przy pałacu król. Szpital wojsk. Baszta „Sandomierska” i baszta „Tęczyńskich” i wejście do „Smochej jamy”. Zwiedzać można codziennie za zezwoleniem komendanta zamku.

## Katedra na Wawelu.

Pod wezwaniem św. Wacława. Zbudowana pierwotnie przez Mieczysława I. według jednego, według innych przez Bolesława Chrobrego.

Grób św. Stanisława, Władysława Łokietka, Jadwigi i Jagiełły, Kazimierza W. i Kaz. Jagiellończyka. Grób Miechowity i Woronicza. Thorwaldsen a pomnik pułk. W. Potockiego. Z 18 kapłanów najwspanialsza zygmuntońska.

Groby królewskie w podziemiu: Zygmunt I., Zygmunt August, Stefan Batory, Zygmunt III., Władysław IV., Michał Korybut, Jan III. Sobieski, August II., grób

Tad, Kościuszki, Poniatowskiego i w osobnej krypcie grób Mickiewicza (zwiedzać można za małą opłatą o godz. 10, w niedzielę o 11½ zgłaszając się do zakrystyi).

Skarbice aparatów kościelnych, relikwii świętych, pamiątek po królach i wódzach, bezpłatnie.

## Kościół Panny Marii.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą, zaś skarbice kościoła za zgłoszeniem się do zakrystyi. Wieża (wspaniały widok) bezpłatnie.

## Kościół św. Anny fundacyi Jana III.

Grób św. Jana Kantego, pomnik Kopernika, Słowackiego, obraz braci Mont'ich i Jerzego Eleutera, malarzy Jana III., buńczuki tatarskie i pamiątki po św. Janie Kantym.

## Kościół dominikański.

Grób św. Jacka, grób króla Leszka Czarnego, pomnik generała Skrzyneckiego, obrazy brata Wacława z Oświęcimia, Simlera i szkoły lombardzkiej.

## Kościół XX. Franciszkanów.

Grób króla Bolesława Wstydlwego i siostry jego św. Salomei. Pomnik Piotra i Jana Kochanowskiego i W. Pola. W krużganku klasztornym portrety 25 biskupów krakowskich.

Zwiedzać można codziennie.

## Kościół św. Piotra i Pawła.

Grób Skargi, pomnik hetmana Branickiego z wyobr. bitwy pod Chocimem, 2 obrazy Czechowicza i obraz z Hiszpanii.

## Kościół św. Floryana na Kleparzu.

Tryptyk gotycki św. Jana Chr. roboty (rzekomo) Wita Stwosza i 4 obrazy H. Kulmbacha.

## Kościół św. Marcina (ul. Grodzka).

Opustoszony około 1772 oddany przez senat w m. Krakowa gminie ewangelickiej. Tamże obraz przez H. Siemiradzkiego.

## Kościół św. Michała na Skałce.

Groby zasłużonych: Długosz, Pol, Siemieniński, Krzeszowski, Lenartowicz, A. Asnyk. W wielkim ołtarzu obraz przez Konieca, w dziedzińcu sadzawka z posągami św. Stanisława.

## Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferje, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I piętrze, otwarty w każdą niedzielę od godz. 9 do 1 w południe.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I piętrze, otwarty w każdą sobotę i niedzielę od godz. 11 do 1 w południe.

## SUKIENNICZ.

Muzeum Narodowe (w Sukienicach) otwarte jest codziennie od godz. 11 do 3 po południu, z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 ct. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby, zaś w każdą pierwszą niedzielę miesiąca bezpłatnie.

Wystawa niestająca Towarz. Przyj. Sztuk. Pięknych (w Rynku głównym w Sukienicach) codziennie od 11 do 4 proc. Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedzielę 15 centów.

## Akademja umiejętności.

(ulica Sławkowska) Biblioteka i zbiory. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadowskiego (codziennie od 11-1 bezpłatnie).

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9 do 1 po południu, o ile w te dni nie przypadają święta.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów od osoby. W niedzielę od godz. 10-12 bezpłatny.

## Skład artykułów dewocyjnych.

K. ZAJĄCZKOWSKI, artykuły dewocyjne, obrazy i książki do nabożeństwa, Kraków, Plac Maryacki 1. 8.

## Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu orsz Kantor Wymiany i Dział Towarów tegoż Banku Rynek gł. 1. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział Depozytów schowkowców (Hafe-Deposits).

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ. Agencja ubezpieczeń od ognia i gradu. Ubezpieczenie na życie. Towarzystwo wzajemnego kredytu. Powyższe działy Towarzystwa mieszczą się w własnych gracach w Krakowie, przy ulicy Basztowej 1. 7, 8 i 9. Portjerzy, co do lokalności, strony interesowane informują.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE REKODZIFNIKÓW i PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, przy ulicy św. Krzyża 1. 7, parter. Biuro otwarte od godz. 10 do 12 przed południem z wyjątkiem Niedzieli i świąt. Przyjmuje wkłady na rachunek bieżący na 5%, licząc od dnia złożenia do dnia odbioru. Istnieje rok 18-ty, w roku zeszłym miało obrotu 6,390.948 Złr 13 ct.

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO orsz kantor wymiany tegoż

Banku. Rynek główny, linja A-B 1. 42, wchod od ul. św. Jana.

## Apteki.

E. HELLERA apteka pod złot. słoniem ul. Grodzka w Krakowie. Główny skład materiałów aptecznych, wód mineralnych, specyfików, krajowych i zagranicznych, perfumeryj, cognatów, kosmetyków przyrządzonych hirurgiczn. i gumowych, win leczniczych. Apteki chemoapatyczne sprzedaje całe i kompletne.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumery francuskie orsz przyrządy gumowe i metalowe.

## Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek główny Nr. 15.

## Magazyny i handle.

BAZAR LIPIŃSKIEGO, Kraków ul. Szewska 1. 15, najtańsze źródło towarów modnych męskich, galanterja, zabawki, sztuczne ognie, kwiaty. — Obuwie czeskie, bielizna, przybory szkolne, kalosze, listwy na rąmy, perfumery.

FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska „pod gankiem”. Ce-

ment portlandzki, gips i farby. Hurtowny handel towarów materialnych, korzennych, smalcu, stoniny, olejów i tłuszczów, wyrobów szcztokarskich, farby, pendzle. Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 wyłączna sprzedaż benzyny, terpentyny, eteru i t. p.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwarel, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107, po cenach fabrycznych.

POREFSKI i ZIMLER, Kraków Rynek główny 1. 8, polecają Skład towarów drobiazgowych dla domowego użytku. Przybory do krawiectwa. Materiały różnego rodzaju do robót sztyłkowych, drutowych, haftu itd. Wybór przyborów i materji kościelnych. Pracownia szat kościelnych. Skład herbaty. Pończochy w dobrych gatunkach.

## Zakłady optyczne, mechaniczne.

JÓZEF ŻAROW, Pracownia i skład wyrobów optycznych i elektryczno-mechanicznych przy rynku głównym 1. 22, parter w Krakowie. — Wykonuje się wszelkie roboty w zakresie optyki i elektro-mechaniki wchodzących, po cenach umiarkowanych. Instalacje światła elektrycznego, dzwonków telefonów, gromochronów i t. p. (z dwuletnią gwarancją).

## Dentyści.

J. DŁUŻYŃSKI, ul. Florjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wód 10 do 12-1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA ulica Szpitalna Nr. 20. Doktorand med. Ordynuje codziennie od godz. 9 do 1 i od 2 do 5.

## Pracownia rękawicznicza.

BRACIA BILEWSCY dawniej J. Czynciel syn, w Krakowie obok kościoła N. P. Maryi. Pracownia rękawiczek, bandażi i szwalnia bielizny męskiej założona w r. 1850 orsz Magazyn galanterji i konfekcji męskiej, przybory podróżne, płaszcze gumowe angielskie, szlafrocki, kurtki do polowania, mydła i perfumerye itp. Czapki i kapelusze męskie filcowe. Kalosze rosyjskie.



### Cukiernie.

WINCENTY KONDOLEWICZ cukiernia oraz fabryka czekolady w Krakowie, ul. Florjańska L. 33. Cognac prawdziwy francuski, likierzy zagraniczne i własnego wyrobu.

### Zakłady kamieniarskie.

MARYA FISCHER. Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski, Kraków ul. Rakowiecka 14. Roboty z kamienia, marmuru, granitu i syenitu. Groby rodzinne wykonuje według własnych lub dostarczonych projektów. Zapas gotowych pomników. Ceny możliwie niskie.

ZAKŁAD KAMIENIARSKO-RZEŹBIARSKI pod zarządem Józefa Kuleszy w Krakowie naprzeciw cmentarza.

### Magazyn obuwia.

LEON GAŁEK Magazyn obuwia ulica Florjańska 24. Obuwie sporządzone wzorowo według najnowszych fasonów (patrz anonis).

### Skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI główny skład węgla przy ulicy Pawiej pod l. 12-14 i 16.

### Jubiler.

BOLESŁAW ARMATOWICZ, Zakład jubilerski magazyn wyrobów złotych i srebrnych, przyjmuje wszelkie zamówienia i zamiany, Kraków, Rynek gł. L. 17.

### Skład fortepianów.

I. RADZISZEWSKI i Spółka, skład fortepianów i pianin z pierwszorzędných fabryk, w Krakowie, Rynek gł. L. 29. Linia C—D.

### Zakład blacharski.

JULIAN STANKIEWICZ, blacharz, Kraków ulica Szewska Nr. 28. Odnaczony medalem na Wystawie we Lwowie 1894 r. Pokrywa dachy, zakłada wodociągi i dzwonki elektryczne, grzechotki — wyrabia ciosoty pokojowe i nadkałanowe, wanny i wszelkie naczynia kuchenne oraz naprawy tychże.

### Magazyny ubiorów męskich i damskich.

FRANCISZEK HOLUB. Magazyn Sukien i konfekcji damskich w Krakowie ul. Florjańska l. 6, I. p. Przyjmuje i wykonuje gustownie krojem francuskim toalety wizytowe, spacerowe, wieczorkowe i ślubne (całe wyprawy znacznie taniej) z materji własnych jak i dostarczonych. Amazunki, Kostiumy damskie do polowania, Okrywki, Zakiety, Płaszczki, wierzchy do futer itp. Wykonanie staranne, punktualnie i tanio. Wszelkie przybrania zawsze na składzie.

STANISŁAWA SADOWSKA, magazyn ubiorów męskich, skład sukna i kurtów tak krajowych jak i zagranicznych. Prowadzący interes jak przedtem tak i teraz A. Sadowski Rynek linia A—B l. 46 w Krakowie.

W. STACHOWICZ, krawiec cywilny i wojskowy. Skład wszelkich przyborów ze złota, srebra, uniformowych, jakoteż dla c. k. Armii, dla kolejowych i państwo-

wych urzędników, Kraków Rynek l. 30.

### Zakłady studniarskie.

WINC. PIWOWARSKI, zakład studniarski, (istniejący od lat 30), w Krakowie, ulica Rakowiecka, podejmuje się budowy studziń wierconych, kopanych i wodociągów, oraz kutech pomp żelaznych i wszelkich robot w zakres studniarstwa wchodzących.

### Handel norymberski.

ANDRZEJ SCHULTZ w Krakowie, Rynek Nr. 32. Handel towarów norymberskich i galanterijnych, (założony w roku 1774). Perfumerja, mydła i przybory toaletowe. Karty i przybory do gry. Wybór koralu prawdziwych i paciorków szklanych, guzików, jedwabiu, nici, bawełny do szycia i haftu, przybory do robienia kwiatów, liście, papiery i bibułki, nożycki, noże, sezyorki i brzytwy angielskie. Potrzeby do umundurowania dla pp. oficerów i urzędników. Obustalunki natychmiast załatwia.

### Fabryka cukrów deser.

i herbatników ANTONIEGO NOWINSKIEGO poleca cukry deserowe i herbatniki. Kraków, ul. Bracka l. 5.

### Księgarnia.

J. M. HYMMELBLAU w Krakowie ulica Florjańska 5, poleca: 366 Obiadów, książ. kucharska, oby. 1 złr. — „Powszechny sekretarz“ (wzory korespondencyj) cena 1 złr. 20 ct. — „Ilustrowany Kucharz krakowski“, 2 złr.

### Hotele.

HOTEL EUROPEJSKI ŁĄPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym, obok stacji kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracja w miejscu z wyborną kuchnią.

HOTEL CENTRALNY w Krakowie. Plac Matejki (blisko teatru i kolei), naprzeciw bramy Florjańskiej i Rondla, w najdroższej części miasta. Restauracja wyborowa.

### Kamieniołom i wapiennik.

ADMINISTRACJA WAPIENNIKÓW i KAMIENIOŁOMÓW MIEJSKICH w Podgórzu sprzedaje wapno skaliste oznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie. Wapno gaszone, Kamień budowlany, brukowy i szuter. Zamówienia przyjmuje: Kasa miejska w Podgórzu, Zarząd wapiennika w Podgórzu, WP. H. Dattner we Lwowie ul. Gródecka 3. Telefon Nr. 390.

### Zakład fryzjerski.

KAROL RYZMANOWSKI ul. Szewska l. 2, poleca salon dla Panów, osobny salnik dla Pań. Sztuczne wyroby z włosów. Perfumerja i przybory toaletowe. Zakład starannie i higienicznie prowadzony. — Ceny mierne.

### Skład płótna.

FRANCISZEK PARIZEK ulica Szawska l. 22. Płótna białe i kolorowe, bielizna stołowa, damska, męska, dziecięca i Dr. Jaegera, sztytingi, chustki w różnych kolorach, perkalę, hafty itp.

## Obuwie

### MĘSKIE, DAMSKIE i DZIECIENNE

z najlepszych angielskich, francuskich i krajowych materyałów

dokładne wykonanie, elegancki fason, umiarkowane ceny, wielki wybór

poleca

# LEON GAŁEK

w Krakowie ul. Floryańska 24,

pod „trzema dzwonami“.

### SPECYALNOŚĆ:

OBUWIE dla pań na sposób angielski po męsku. TRZEWIKI „Lawn Tennis“. BUTY do wyścigów z angielskimi sztylpami. — BUTY wojskowe według najnowszego przepisu. BUTY nieprzemakalne do polowania.

Wielki wybór ostróg najnowszego systemu. — Prawidłą, lakier do bucików „Non parell de Gulcho“. — Zamówienia z prowinęci odwrotną pocztą.

## KUCHNIA POLSKA

wraz z kawiarnią

ulica świętej Anny Nr. 5.

poleca

### śniadania, obiady, i kolacje

### czysto, smacznie i na maśle przyrządzone.

Dla Panów Abonentów ze znacznem ustępstwem.

Dziękując za dotychczasowe względy,  
polecam się i nadal P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem

Józef Bielawski.



Druk W. Korneckiego w Krakowie.